

Pavel Kolář

## Między traumą a marzeniem: destalinizacja i komunistyczne rozumienie czasu (próba interpretacji)

W odróżnieniu od konkretnego czasu, związanego z cyklem przyrody i codziennymi czynnościami, nowoczesne rozumienie czasu można pojmować jako abstrakcyjny schemat istniejący w tle ludzkich zdarzeń, służący pomiarowi tychże i będący czymś, z czym człowiek musi się zmagać<sup>1</sup>. Współczesny człowiek może „mieć” czas, „zyskać” go lub „stracić”. Na płaszczyźnie społecznej to rozumienie czasu występowało jako wiara w linearny postęp, właściwa obu najważniejszym ideologiom nowoczesności – liberalizmowi i socjalizmowi<sup>2</sup>. Obydwie te ideologie podzielały oświeceniowe przekonanie o możliwości ulepszenia społeczeństwa dzięki ludzkiemu wysiłkowi, co dawałoby za razem szansę na „wyprzedzenie” czasu.

Szczytowym punktem tej wiary w postęp był komunizm, w którego imieniu całe społeczeństwa w sposób bezprzykładny posyłano na wojnę z czasem. Komuniści żyli od początku pod czasową presją rewolucji, która miała dokonać się tak szybko, jak to tylko możliwe. Lenin często określał czas jako wyznacznik komunistycznej polityki. Dlatego też na przykład traktat brzeski z 1918 r. interpretował zgodnie z zasadą: poświęcam przestrzeń, aby zyskać czas<sup>3</sup>. Kluczowe znaczenie czasu w myśli komunistycznej odróżniało ją od fundamentalnych założeń liberalnego państwa narodowego, którego przeciwnik definiowany był przede wszystkim w kategoriach przestrzennych: nowoczesna racja stanu znajdowała odzwierciedlenie w sloganach przestrzennych, takich jak „szerzenie cywilizacji” czy „ekspansja wolnego świata”. Z kolei Inny, wobec którego konstytuowała się tożsamość komunistyczna, czyli wróg klasowy, znajdował się na osi czasu. Radykalna idea postępu stała się legitymacją rewolucji. Pojmowanie rewolucji jako „lokomotywy historii” dało ruchowi komunistycznemu siłę do tego, by w imieniu historii wymuszać uległość mas. Podobnie jak późnośredniowieczni chiliaści, którzy wierząc w rychłe nadejście złotego wieku,

<sup>1</sup> Na temat społecznych koncepcji czasu zob.: E. Tarkowska, *Czas w społeczeństwie. Problemy, tradycje, kierunki badań*, Wrocław 1987; K. Pomian, *Porządek czasu*, Gdańsk 2014; P. Osborne, *The Politics of Time. Modernity and Avant-Garde*, London 1995; G. Dux, *Die Zeit in der Geschichte. Ihre Entwicklungslogik vom Mythos zur Weltzeit*, Frankfurt am Main 1989; F. Hartog, *Regimes of Historicity. Presentism and Experiences of Time*, New York 2015; Ch. Lorenz, *Breaking Up Time. Negotiating the Borders Between Present, Past and Future*, red. B. Bevernage, Göttingen 2013.

<sup>2</sup> Na temat pojęcia postępu zob.: B. Loewenstein, *Der Fortschrittsglaube. Geschichte einer europäischen Idee*, Osnabrück 2009.

<sup>3</sup> S. Buck-Morrs, *Dreamworld and Catastrophe. The Passing of Mass Utopia in East and West*, Cambridge 2000, s. 22.

próbowali przemocą wywołać apokalipsę, Lenin sądził, że jego ruch polityczny może przyspieszyć bieg historii<sup>4</sup>.

Po roku 1917 komunistyczny projekt oznaczał zatem ciągły stres wynikający z lęku o przyszłość i potęgowany wyznaczanymi wciąż na nowo terminami osiągnięcia ostatecznego celu<sup>5</sup>. Światopogląd bolszewicki był determinowany wyobrazeniami czasu i związaną z nim retoryką, która dzieliła świat na stary i nowy, na to, co było wcześniej, i to, co będzie później, oraz dokonywała rozrachunku z przeszłością. Przyspieszając bieg historii i czyniąc ją bardziej kształtowalną, stalinizm stanowił przedłużenie leninowskiego rozumienia czasu. Dzięki pierwszemu planowi pięcioletniemu z roku 1929 miała zostać obrana najszybsza droga ku komunizmowi<sup>6</sup>. Przez sekwencjonowanie czasu według kolejnych planów pięcioletnich podporządkowywano historię świata komunistycznemu projektowi przyszłości. Partia wkroczyła w „okres heroiczny”, w którym nieustannie musiała przygotowywać nową rewolucję, stąd też plany pięcioletnie określane były właśnie mianem rewolucji<sup>7</sup>. Niejednoczesność i właściwe rzeczywistości kontradycje miały zostać pokonane dzięki spójnej utopii zakorzenionej w danej teraźniejszości. To typowe dla komunistycznego światopoglądu utożsamianie obecnych działań z ostatecznym celem historii pokazuje, że komunistyczna wizja przyszłości nie czerpała swojej siły z konwencjonalnego rozumienia utopii jako czegoś „nierealistycznego”, lecz właśnie z pewności co do przyszłego biegu wydarzeń. Jej koordynatami były plany, dane i liczby, które można było osiągnąć dzięki konkretnym działaniom w teraźniejszości. Utopia stała się więc tożsama z rzeczywistością<sup>8</sup>.

Rodzi się pytanie, jak komunistyczne rozumienie czasu zmieniło się w roku 1956, gdy podjęta przez Chruszczowa krytyka Stalina podała w wątpliwość wyobrazenia o możliwości szybkiego osiągnięcia komunistycznej przyszłości. Nawiązując do badań na temat komunistycznego pojmowania czasu<sup>9</sup>, niniejszy artykuł stawia pytanie, w jaki sposób destalinizacja zmieniła komunistyczne pojęcie czasu. Wychodzę przy tym z założenia, że rok 1956 należy postrzegać nie tyle jako początek upadku komunizmu, ile jako początek nowego rozdziału w jego historii, któremu właściwe było specyficzne pojmowanie czasu. Podjęty przez Chruszczowa rozrachunek ze stalinizmem wstrząsnął koncepcją „żelaznych praw rozwoju” i skierował uwagę ku nieobliczalności i nieregularności biegu historii oraz autonomii aktorów historycznych, którzy nie zawsze dzia-

<sup>4</sup> Jeśli chodzi o pojęcie czasu w ideologii komunistycznej, miarodajne są następujące studia: S. Plaggenborg, *Experiment Moderne. Der sowjetische Weg*, Frankfurt am Main 2006 oraz S.E. Hanson, *Time and Revolution. Marxism and the Design of Soviet Institutions*, Chapel Hill 1997.

<sup>5</sup> S. Plaggenborg, *Experiment Moderne...*, s. 81.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 89.

<sup>7</sup> S.E. Hanson, *Time and Revolution...*, s. 36.

<sup>8</sup> M. Sabrow, *Sozialismus als Sinnwelt, Diktatorische Herrschaft in kulturhistorischer Perspektive*, „Potsdamer Bulletin für Zeithistorische Studien” 2007, nr. 40/41, s. 9–24, tutaj: s. 20. Pojęcia „utopia” nie używam jako odpowiednika „nierealnej” idei, lecz na oznaczenie ogółu kierujących działaniem wyobrażeń o stanie przyszłym, jako „aksjologicznego horyzontu” pewnej epoki (por. K. Modzelewski, *Zajeżdżymy kobyłę historii. Wyznania poobijanego jeźdźcy*, Warszawa 2013, s. 114 i n.).

<sup>9</sup> Oprócz Hansona i Plaggenborga zob.: R. Stites, *Revolutionary Dreams. Utopian Vision and Experimental Life in the Russian Revolution*, Oxford 1990; K. Schlögel, *Utopie als Notstandsdenken – einige Überlegungen zur Diskussion über Utopie und Sowjetkommunismus* [w:] *Utopie und politische Herrschaft im Europa der Zwischenkriegszeit*, red. W. Hardtwig, München 2003, s. 77–96.

łali zgodnie z tzw. wielką historią. Wraz z utratą pewności historycznej spowolnieniu uległ bieg czasu. Czy pojęcie czasu w okresie poststalinizmu, tzn. między rokiem 1956 a późnymi latami sześćdziesiątymi, zajęło specjalne miejsce w historii komunizmu między stalinizacją (i właściwym jej przyspieszonym czasem) a późnym socjalizmem Breżniewa (wraz z jego stagnacją)? Czy możliwe jest traktowanie poststalinizmu jako ambiwalentnej epoki, której rytm wyznaczało napięcie między traumą stalinowskiej przeszłości a kolejnym marzeniem o komunistycznej utopii?

Niniejsze studium jest raczej sondą niż wyczerpującym omówieniem tematu, który z pewnością wymaga dalszych badań. Moim celem jest zachęta do potraktowania hipotez na temat poststalinizmu jako punktu wyjścia do ponownej refleksji nad ciągłością i przerywającymi ją przełomami w XX-wiecznej historii komunizmu<sup>10</sup>. Przedmiotem mojej analizy są przede wszystkim kraje tzw. trójkąta północnego, czyli NRD, Czechosłowacja i Polska, które umieszczam w ogólnym kontekście wydarzeń dokonujących się w bloku radzieckim<sup>11</sup>. Kraje te zajmowały ważną pozycję w polityce mocarstwowej Związku Radzieckiego jako bastiony oporu przeciwko „imperializmowi”. Jednocześnie każdy z nich doświadczył destalinizacji we właściwy dla siebie sposób, co wynikało z ich wewnętrznych uwarunkowań. Bardziej niż na systematycznej analizie specyfiki tych trzech państw zależy mi jednak na uchwyceniu dominujących tendencji występujących po roku 1956.

W przeciwieństwie do większości opracowań nie ograniczam się do analizy oficjalnej ideologii lub tekstów czołowych myślicieli marksistowskich, lecz próbuję uchwycić pojęcia czasu widoczne w zideologizowanej codzienności i przestrzeni lokalnej. Interesuje mnie wzajemne oddziaływanie semantyk właściwych dla różnych szczebli partyjnej hierarchii, to znaczy pytanie o to, jakie motywy i pojęcia dominowały ówczesny dyskurs i to niezależnie od sensów przypisywanych im przez jego uczestników. Zestawiłem możliwie bogaty zbiór kontekstów i źródeł. Obejmuje on zarówno oficjalne przemowy, uchwały partyjne i artykuły programowe, jak i ich recepcję na regionalnych oraz lokalnych szczeblach partyjnych. Protokoły regionalnych, lokalnych oraz zakładowych zebrań partyjnych okazały się przy tym najobfitszym źródłem wiedzy o tych, którzy z reguły nie pozostawili innych przekazów pisemnych<sup>12</sup>. Dają nam one wgląd w to, jak

<sup>10</sup> Szczegółowo omawiam ten wątek w monografii: P Kolář, *Der Poststalinismus. Ideologie und Utopie einer Epoche*, Köln 2016.

<sup>11</sup> B. Ihme-Tuchel, *Das „nördliche Dreieck“. Die Beziehungen zwischen der DDR, der Tschechoslowakei und Polen in den Jahren 1954 bis 1962*, Köln 1994.

<sup>12</sup> Szczegółowe badania przeprowadziłem w następujących archiwach:

- odnośnie do SED – Stiftung Archiv der Parteien und Massenorganisationen der DDR im Bundesarchiv (zespoły: Sozialistische Einheitspartei Deutschlands (DY 30); ZK SED, Abteilung für Agitation und Propaganda; Institut für Marxismus-Leninismus [Instytut Marksizmu-Leninizmu]); Landeshauptarchiv Merseburg (zasoby partii SED na okręg Halle (IV));
- odnośnie do PZPR: Archiwum Akt Nowych Warszawa (zasoby: KC PZPR: Wydział Organizacyjny (237-VII); Wydział Propagandy (237-VIII); Zakład Historii Partii (XXII)); Archiwum Państwowe w Katowicach (zasoby Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Katowicach);
- odnośnie do KSČ: Archiv města Ostravy (zasoby: Městský výbor KSČ Ostrava); Národní archiv Praha (zasoby: Ústav dějin KSČ; Ústřední výbor KSČ); Státní oblastní archiv Litoměřice (zasoby: Krajský výbor KSČ Ústí nad Labem); Státní okresní archiv Liberec (zasoby: Okresní výbor KSČ Liberec); Zemský archiv v Opavě (zasoby: Krajský výbor KSČ Ostrava).

był rozumiany i używany oficjalny język oraz w jaki sposób był on adaptowany przez zwykłych członków partii. Autentyczności wypowiedzi nie traktuję przy tym normatywnie, tj. jako zgodności między wypowiedzią a przekonaniem. Rozumiem ją raczej jako zdolność wypowiedzi do przebicia się i funkcjonowania między różnymi biegunami partyjnej hierarchii – między „dołem” a „górami”, między centrum a peryferiami, między kierownictwem a bazą oraz między aparatem partii a jej aktywem.

Z szerokiego spektrum wyobrażeń na temat czasu chciałbym zająć się czterema aspektami widocznymi na różnych szczeblach komunistycznego dyskursu: po pierwsze, dezintegracją linearnego pojęcia czasu; po drugie, ponownym odkryciem pamięci o zapomnianej przeszłości partii; po trzecie, konfrontacją „gorącej” przeszłości z okresu międzywojennego z „zimną” teraźniejszością; wreszcie, po czwarte, zastąpieniem idei radykalnej rewolucji przez motyw długofalowego rozwoju.

## Utrata linearności

Chruszczow, który w swoim „tajnym referacie” dokonał rozrachunku ze stalinowską przeszłością, należał jeszcze do tych przywódców partii, którzy myśleli, że mogą dogonić przyszłość. Po roku 1956 kontynuował on kampanie mobilizacyjne oraz próby przezwyciężenia czasu, np. w 1959 r. ustalił harmonogram, zgodnie z którym komunizm miał być osiągnięty w roku 1980. Zawarte w jego „tajnym referacie” pojmowanie czasu było jednak naznaczone głównie potępieniem zbrodni stalinowskich. Chruszczowowi zależało na podkreśleniu epokowego znaczenia kultu jednostki oraz przedstawieniu historii komunizmu jako okresu „przed” i „po” nim. Kult jednostki jawił się jako sztuczna cezura deformująca właściwy bieg historii komunizmu zgodnie z zasadą: im mniejsze znaczenie będzie się przypisywać Stalinowi, tym większe znaczenie zyska złoty wiek przedstalinowskiego komunizmu, i na odwrót: im wyraźniej Stalin stawał się postacią centralną, tym bardziej godziło to w zasady leninizmu.

Dokonana przez Chruszczowa interpretacja kultu jednostki była uderzająco niejednoznaczna i abstrakcyjna. Chruszczow wskazywał na „skomplikowane” lata trzydzieste XX w. i podkreślał, że członkowie Biura Politycznego zapatrywali się na te sprawy w różny sposób w rozmaitych okresach. W zawołany sposób mówił o „praktyce kierownictwa” ukształtowanej „w czasie ostatnich lat życia Stalina” oraz o „sytuacji, jaka się wówczas wytworzyła”<sup>13</sup>. Ta abstrakcyjna retoryka osłabiała linearność czasu i odróżniała się od rewolucji stalinowskiej, która pędziła w przyszłość. Chruszczow i inni poststalinieści dążyli do nowej przyszłości, dźwigając na plecach brzemień przeszłości.

Poststalinowskiego pojmowania czasu nie można rozumieć jako zwykłego powrotu do radykalnych fantazji o przyszłości, które powstawały w latach dwudziestych XX w., ponieważ tworzenie nowych projektów przyszłości było w znacznym stopniu hamowane przez balast przeszłości. Na przykład zgodnie z poststalinowskim podręcznikiem *Podstawy marksizmu-leninizmu* (1960) społeczeństwo komunistyczne w żadnym wypadku nie doprowadzi historii do końca: zwycięstwo komunizmu nie oznacza zastoju w rozwoju historycznym, ponieważ społeczeństwo komunistyczne będzie się ciągle

<sup>13</sup> Tajny referat Chruszczowa, Warszawa 1981, s. 64–65.

zmieniało i doskonaliło. Nie da się dokładnie przewidzieć, konkluduje podręcznik, jak to będzie wyglądało<sup>14</sup>. Taka niepewność była obca stalinizmowi.

Mimo zorientowanej na przyszłość mobilizacji Chruszczowa, którą posługiwał się zwłaszcza podczas XXII Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego w roku 1961, w języku ideologicznym zarysowało się osłabienie linearnego pojmowania rewolucji. Osłabienie to zostało spowodowane uznaniem stalinizmu za cezurę w komunistycznej narracji historycznej. Retoryka Chruszczowa i innych poststalinistów była w dużym stopniu wypełniona takimi motywami, jak „powrót” i „powtórzenie”, jak gdyby przyszłość odbijała się teraz jedynie od tła powrotu do „zrehabilitowanej” przeszłości. Należy jednak zauważyć, że termin „powtórzenie” był często stosowany w negatywnym kontekście: nie mógł „już się powtórzyć” kult jednostki. Przyszłe „zapobieganie złu” (tj. kultowi jednostki) łączono zawsze z „odrodzeniem się dobra” (tj. leninizmu), chodziło więc o projekt przyszłości skorygowany przez doświadczenia z przeszłości, który stawał się ważniejszy niż rewolucyjna mobilizacja. Do centrum komunistycznego pojmowania historii powracało coraz wyraźniej wyobrażenie złotego wieku, który wiązano z przedstalinowską przeszłością i kojarzono z Leninem.

„Powrót” stał się w retoryce poststalinowskiej wszechobecnym motywem. Władysław Gomułka rozpoczął w charakterystyczny sposób swoje przemówienie z 20 października 1956 r., wskazując na „możliwość i potrzebę swego powrotu do pracy partyjnej”<sup>15</sup>. Motywy nowego początku i powrotu nie mogły zostać połączone ze sobą lepiej niż w tych właśnie słowach. Gomułka ukuł także pojęcie „minionego okresu”, który „odszedł w bezpowrotną przeszłość”. „Miniony okres” przerwał złoty wiek wczesnego (choć niez szczególnie się wyróżniającego) życia partyjnego, które należało przywrócić. Gomułka, jako ofiara stalinizmu, był jeszcze bardziej niż Chruszczow owładnięty duchami przeszłości i często mówił o nich w swoich przemówieniach. Kategoria „minionego okresu” wpłynęła nawet na kształt „samokrytyk” zagorzałych stalinistów, takich jak Jakub Berman. W październiku 1956 r. dokonał on następującego rozrachunku z „minionym okresem”: „Ubiegły okres, w którym realizowaliśmy słuszną w zasadzie linię polityczną, poszukując najwłaściwszych dla nas form budownictwa socjalistycznego, obarczony był równocześnie systemem kierowania nacechowanym wzrostem tendencji centralistycznych i biurokratycznych, co rodziło wypaczenia, które powodowały duże szkody w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnej”<sup>16</sup>.

W dyskursie ideologicznym PZPR najczęściej występowało pojęcie „powrót do Lenina”, tak jak w przemówieniu sekretarza Biura Politycznego Jerzego Morawskiego w marcu 1956 r.: „Powrót do Lenina to znaczy, że Partia będzie bliżej narodu, że ludziom będzie się lepiej żyć i to jest pierwsze najgłówniejsze zadanie”<sup>17</sup>. Przez takie wypowiedzi powstał semantyczny most między „powrotem” a ogólnym polepszeniem przyszłości. Mówiono także o „powrocie do mas” po tym, jak została zniszczona jedność między nimi a stalinowskim

<sup>14</sup> *Grundlagen des Marxismus-Leninismus*, Berlin 1960, s. 805 (wydanie polskie: *Podstawy marksizmu-leninizmu. Podręcznik*, Warszawa 1960).

<sup>15</sup> W. Gomułka, *Przemówienia, październik 1956 – wrzesień 1957*, Warszawa 1957, s. 7.

<sup>16</sup> „Nowe Drogi” 1956, nr 10, s. 91.

<sup>17</sup> Archiwum Akt Nowych Warszawa (dalej: AAN), KC PZPR, 237/VII-3268, KW PZPR Łódź, Posiedzenie plenarne 10 III 1956 r., k. 163.

kierownictwem. Z jednej strony „powrót” wskazywał więc inną alternatywną przyszłość – złoty wiek „prawdziwego leninizmu”. Z drugiej zaś podkreślano, że powrót stalinizmu nie jest już możliwy. Kontrast historyczny tworzyły zatem nie tylko zamierzchłe czasy kapitalizmu, lecz także odrzucona przeszłość stalinowska. Powstała tym samym różnorodność możliwych przeszłości, a co za tym idzie, również bardziej otwarty obraz przyszłości.

Ten nowy pogląd znajduje wyraźne odbicie w pojęciu „odnowy”, które często pojawiało się w dyskursie ideologicznym PZPR po roku 1956. „Fala odnowy życia partyjnego”<sup>18</sup> wypływała z przekonania o tym, że przeszłość była lepsza niż jest terazniejszość. Podczas konferencji partyjnej w Częstochowie w grudniu 1956 r. stwierdzono, że „odnowa” musi odnieść zwycięstwo nad „niewłaściwymi metodami pracy”, które „nagromadziły się w minionych okresach”<sup>19</sup>. Jednocześnie „odnowa” powinna zostać rozszerzona poza życie partyjne i dotrzeć do innych obszarów, takich jak przemysł czy handel, gdzie została ona skrytykowana jako niewystarczająca i powolna: „Odnowa w handlu idzie żółtymi krokami, hamowana bowiem jest nadmierną centralizacją” – konkludował członek PZPR z Cieszyna w grudniu 1956 r.<sup>20</sup>

Motywy „powrotu” i „odnowy” wywoływały trudności przede wszystkim wówczas, gdy kierownictwo partii musiało udzielić członkom wyjaśnień dotyczących radykalnego zwrotu w polityce partyjnej. Szczególnie drażliwe były kwestie dotyczące polityki gospodarczej. Gdy np. w 1966 r. dyskutowano w SED (Socjalistyczna Partia Jedności Niemiec) na temat „nowego systemu ekonomicznego”, członkowie partii posłużyli się paralełą do „nowej polityki ekonomicznej” (NEP) Lenina z wczesnych lat dwudziestych XX w., która miała rzekomo pewne rysy „powrotu do kapitalizmu” i została potem określona przez Stalina jako „czysta taktyka”<sup>21</sup>. Kierownictwo partii SED twierdziło, że „poszczególne stopnie” rozwoju sytuacji produkcyjnej „odpowiadają warunkom obiektywnym i subiektywnym”. Jednocześnie należało jednak wyjaśnić, że nowe jest naprawdę nowe i nie stanowi „żadnego powrotu do przeszłości”. Właśnie przymus ciągłego wskazywania niebezpieczeństwa atawizmu historycznego był charakterystyczny dla poststalinowskiego dyskursu ideologicznego, jak czytamy w materiałach propagandowych SED z czerwca 1966 r.: „Należy [koniecznie] wyjaśnić, że nowy ekonomiczny system planowania i kierowania nie stanowi powrotu do metod kapitalistycznych, lecz jest konsekwentnym ukoronowaniem naszej polityki ekonomicznej”<sup>22</sup>.

Dla lepszego umiejscowienia poststalinowskiego pojmowania czasu w szerszym kontekście okazuje się przydatna typologia zaproponowana przez amerykańskiego politologa Stephena Hansona, który w komunizmie radzieckim rozróżnia trzy konkurujące ze sobą modele czasu: lewicowy czas „charyzmatyczny” dążący do natychmiastowego osiągnięcia

<sup>18</sup> Archiwum Państwowe w Katowicach (dalej: APK), KW PZPR, 313/XXVII/2, KP PZPR Częstochowa, Protokół zebrania wyborczego POP przy Odlewni i Emalierni „Błachownia”, 25 XI 1956 r., k. 38.

<sup>19</sup> APK, KW PZPR, 313/I/3, KP PZPR Częstochowa, Materiały z VIII Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej KP PZPR, 11–12 XII 1956 r., k. 35.

<sup>20</sup> APK, KW PZPR, 310/I/7, KP PZPR Cieszyn, Materiały z Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej, 11 XII 1956 r., k. 10.

<sup>21</sup> Por. M. Hildemeier, *Geschichte der Sowjetunion 1917–1991*, München 1998, s. 233–262.

<sup>22</sup> Stiftung Archiv der Parteien und Massenorganisationen der DDR im Bundesarchiv (dalej: SAPMO), DY 30/IV A2/9.07/252, Seminarplan „Probleme der V. Hauptperiode”, 22 II 1966 r., b.p.

komunizmu (Trocki, Luksemburg, Chruszczow); centrystyczny czas „nowych tradycji” dochowujący wierności zasadom dawnych rewolucjonistów (Kautsky, Lenin, Zinowiew, Stalin, Breżniew, Gorbaczow) oraz prawicowe „racjonalne-prawne” nastawienie stawiające na powolną ewolucję w kierunku socjalizmu (Bernstein, Bucharin, Malenkow). W świetle tej typologii poststalinowskie pojmowanie czasu jawi się jako lawirowanie między ewolucyjnym socjoekonomizmem Malenkowa a agituującym radykalizmem Chruszczowa. Obydwie koncepcje osiągnęły wreszcie syntezę w centrystycznej alternatywie Breżniewa, która stawiając opór lewicowej (rewolucyjnej) i prawicowej (ewolucyjnej) skrajności, broniła ideologicznego *status quo*<sup>23</sup>. W latach siedemdziesiątych XX w. z tego połączenia narodził się „rozwinęty socjalizm”, który najlepiej został wyrażony w NRD pod rządami Ericha Honeckera (1971–1989), ale którego zapowiedź pojawiła się już w latach sześćdziesiątych XX w. – w późnej erze Waltera Ulbrichta, kiedy to semantyka dynamicznego rozwoju (przyspieszana głównie przez impuls „rewolucji naukowej”) mieszała się ze stagnacją<sup>24</sup>. Semantyka stagnacji wiązała się ze stabilizującymi i zorientowanymi na ciągłość pojęciami: „rozwoj” i „dojrzałość”, które odnosząc się do wydłużającego się i powolnego trwania, przesłaniały cel, czyli osiągnięcie komunizmu<sup>25</sup>. Współczesność została „wydłużona”, chodziło przede wszystkim o „urządzenie się” w terażniejszości. Na sile zyskała w tekstach ideologicznych retoryka cyklu: nowe fakty mogły być interpretowane wyłącznie w powiązaniu z już występującymi, np. w przemówieniu partyjnym postulowano jako nowe zadanie, które nieco wcześniej w tym samym przemówieniu zostało określone mianem wykonanego<sup>26</sup>. Innym przykładem tego zjawiska były raporty z posiedzeń, w trakcie których dzięki „żywym dyskusjom” osiągnano rezultaty wcześniej już ustalone. W retoryce cyklicznej linearny postęp w osiągnięciu celu stawał się raczej doświadczaniem ciągle tego samego.

Cykliczne pojęcie czasu bazuje na idei powrotu przastarego zdarzenia, co w świecie przyrody wyraża się corocznym powrotem pór roku<sup>27</sup>. Ta cykliczność może występować w wielu formach – np. jako powrót do źródła prowadzący do odrodzenia. Przykładem może tu być czeska metafora narodowego odrodzenia (*národní obrození*) lub procesu odrodzenia się (*obrodný proces*) będąca jedną z głównych figur językowych Praskiej Wiosny. Program działania KSČ (*Akční program*) z kwietnia 1968 r. ciągle powracał do pojęcia „odrodzenia się”: XX Zjazd Partii został określony jako „impuls do odrodzenia się”, podczas gdy sam program działania miał się stać „programem odrodzenia podejmowanych w naszym kraju socjalistycznych wysiłków”<sup>28</sup>.

<sup>23</sup> S.E. Hanson, *Time and Revolution...*, s. 200–212.

<sup>24</sup> M. Sabrow, *Zukunftspathos als Legitimationsressource. Zu Charakter und Wandel des Fortschrittsparadigmas in der DDR [w:] Aufbruch in die Zukunft. Die 1960er Jahre zwischen Planungseuphorie und kulturellem Wandel*, red. H.G. Haupt, J. Requate, Weilerswist 2004, s. 165–184, 178 i n.

<sup>25</sup> S. Plaggenborg, *Experiment Moderne...*, s. 98 i n.; S.E. Hanson, *Time and Revolution...*, s. 176; I. Mijnsen, *Heldenkult und Bringschuld. Hyperstabilität in der Heldenstadt Tula unter Brežněv [w:] Goldenes Zeitalter der Stagnation? Perspektiven auf die sowjetische Ordnung der Brežněv-Ära*, red. B. Belge, M. Deuerlein, Tübingen 2014, s. 37–53, tutaj s. 51.

<sup>26</sup> A. Yurchak, *Everything Was Forever, Until It Was No More. The Last Soviet Generation*, Princeton 2006, s. 71 i n. oraz s. 284.

<sup>27</sup> G. Dux, *Die Zeit in der Geschichte...*, s. 223.

<sup>28</sup> *Akční program Komunistické strany Československa přijatý na plenárním zasedání ÚV KSČ dne 5. dubna 1968*, Praha 1968, s. 4 i 30.

Cykliczne pojęcie czasu pociąga za sobą także to, że przeszłość i przyszłość przestają być rozdzielane przez teraźniejszość i stają się tym samym niemal tożsame<sup>29</sup>. Nie dokonało się to w pełni w okresie poststalinowskim, ponieważ typowe motywy – jak „powrót do leninizmu”, „odnowa” czy „odrodzenie się” – gloryfikowały wprawdzie przeszłość, ale jednocześnie wskazywały na przyszłość nową pod względem jakościowym. Możemy zatem sformułować pierwszą hipotezę, że poststalinowskie pojmowanie czasu nie zostało jednoznacznie zdominowane ani przez linearność, ani przez cykliczność; mamy tu raczej do czynienia z koegzystencją różnych sposobów postrzegania czasu. Poststalinowskie pojmowanie czasu skłaniało się zatem do ogólnego wzorca obowiązującego w drugiej połowie XX w., który niemiecki filozof Gerd Harders określił jako „rozkład jednolitości pojmowania czasu”. Głównym przejawem tego rozkładu jest zwiększona refleksja nad przeszłością<sup>30</sup>. Właśnie to wyczucie nieprzewidywalności historii stanowiło najważniejszy wkład poststalinizmu w komunistyczne pojmowanie czasu.

## Rehabilitacja pamięci

Komunistyczne ujęcie historii i postrzeganie czasu zostały po roku 1956 ukształtowane przez dwa fakty: rehabilitację ofiar terroru oraz odrestaurowanie „autentycznej” pamięci partyjnej. Wcześniejsza teoria marksistowska nie zajmowała się żadnym z tych fenomenów – ani rehabilitacją, ani pamięcią – a zatem były one całkowicie nowym wyzwaniem.

Proces rehabilitacyjny rozpoczął się w Polsce już w roku 1953, a po 1956 r. był kontynuowany przez Gomułkę. Za tym wzorem podążały także inne partie bloku wschodniego<sup>31</sup>. Rehabilitacja miała dla polskich komunistów podwójne znaczenie. Dotyczyła ona zarówno okresu stalinowskiego w Polsce (1948–1953), jak i stalinowskiego terroru w Związku Radzieckim w latach trzydziestych XX w., którego ofiarami padło wielu polskich komunistów. Szczególnie bolesnym problemem w pamięci partii były represje wobec członków KPP, które Stalin stosował po roku 1938. Rehabilitacja KPP miała zatem funkcję terapeutyczną: miała załagodzić ból, a przez „odszkodowanie” ożywić złoty wiek „prawdziwego leninizmu” przez powetowanie szkód poniesionych w okresie stalinowskim. Nawet mimo podkreślania błędów popełnionych przez KPP międzywojenny okres działalności tej partii przedstawiano w lokalnych debatach partyjnych jako czas jej świetności, brutalnie przerwany przez stalinizm. Jeden z członków PZPR z Łodzi wyraził to w marcu 1956 r. w następujący sposób: „Ja myślę, że to jest bardzo istotne, bardzo głębokie, to nas wszystkich boli, nie tylko KKP-owców, nas wszystkich boli, towarzysze, starszych i młodych. Dlaczego? Dlatego że to jest nasza Partia, dlatego że ta Partia wychowała najlepszych przywódców i dokonała [sic!] najlepszej plejady przywódców, wychowała dobrych aktywistów, że ta partia była prawdziwe Partią Lenińską, była jedną z najlepszych w Kominternie”<sup>32</sup>.

<sup>29</sup> G. Harders, *Der gerade Kreis – Nietzsche und die Geschichte der Ewigen Wiederkehr*, Berlin 2007, s. 9.

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 13.

<sup>31</sup> Por. H. Weber, „Weiße Flecken” in der Geschichte. Die KPD-Opfer der Stalinischen Säuberungen und ihre Rehabilitierung, Frankfurt am Main 1990, s. 43–79; M. Blaive, *Promarněná příležitost. Československo a rok 1956*, Praha 2001, s. 102–116.

<sup>32</sup> AAN, KC PZPR, 237/VII-3268, KW PZPR Łódź, Posiedzenie plenarne z 10 III 1956 r., k. 92.



Rehabilitacja KPP była kwestią kontrowersyjną: czy należy zrehabilitować po prostu wszystkich prześladowanych, także prominentnych stalinowców, którzy potem sami stali się ofiarami stalinizmu? Ten dylemat wynikał z tego, że KPP była wprawdzie generalnie postrzegana jako ofiara, lecz jednocześnie uznawano ją za „dogmatyczną” i „sekiarską”, a tym samym po części zaliczano do wrogiego obozu. Nastawienie PZPR do KPP pozostało po roku 1956 ambiwalentne, chociaż najważniejsza postać „odnowy”, a mianowicie sam Gomułka, była członkiem KPP<sup>33</sup>.

„Rehabilitacja” była kluczowym pojęciem także w retoryce Chruszczowa. W tajnym referacie używał on często lakonicznych zwrotów, takich jak „tych towarzyszy zrehabilitowano pośmiertnie”. Stosunek do partii leninowskiej przed Stalinem był o tyle drażliwy, że nie wszyscy starzy bolszewicy mogli być postrzegani w dobrym świetle: zinojewowcy i bucharinowcy byli w dalszym ciągu uważani za wrogów, których zniszczenie Chruszczow uważał za słuszne. Także w odniesieniu do prześladowania osób ewidentnie niewinnych, jak w przypadku „sprawy leningradzkiej” z późnych lat czterdziestych XX w., nie przywoływano wyraźnie złotej ery przedstalinowskiej, jej bohaterowie nie byli entuzjastycznie wychwalani. Chruszczow posługiwał się raczej stylem neutralnym, po prostu stwierdzał fakty<sup>34</sup>.

Rehabilitacja ofiar stalinizmu zaburzała zatem komunistyczne rozumienie czasu i historii, co wynikało również z tego, że sama wiedza na temat ofiar była niepewna. Rosyjski historyk Aleksander Etkind trafnie zauważył, że właśnie ta niepewność była jedyną pewnością w bezmiarze stalinowskiej katastrofy<sup>35</sup>. Etkind postrzega rehabilitację przede wszystkim jako akt moralny, jako indywidualną kompensację dla ofiar. Faktyczna pogarda dla zwolnionych więźniów GUŁagu obnażyła wówczas raczej tragizm lub nawet fikcyjność rehabilitacji<sup>36</sup>. Rehabilitacja była w stanie kształtować panujące pojmowanie czasu jedynie wówczas, gdy ożywiała ideę przedstalinowskiego złotego wieku, a przez to mobilizowała członków partii, oraz jeśli nie stanowiła ona jedynie kompensacji dla indywidualnych ofiar, lecz stwarzała możliwość ponownego podjęcia wcześniejszych „sławnych walk” i powrotu do solidarności w partii. Tak więc, rehabilitacja w Polsce i Czechosłowacji torowała np. drogę do nowej oceny, jeśli nie wręcz mitologizowania epok uprzednio marginalizowanych lub zniesławianych, jak okres międzywojenny. Istotną rolę odgrywało w tym procesie otwarcie archiwów, a zatem nadanie nowych uprawnień historykom, „molom książkowym”<sup>37</sup> pogardzanym przez Stalina.

<sup>33</sup> Na temat działalności Gomułki w KPP zob.: A. Prażmowska, *Władysław Gomułka: A Biography*, London 2016, s. 31–78 oraz J. Eisler, „Siedmiu wspaniałych”. *Poczet pierwszych sekretarzy KC PZPR*, Warszawa 2014, s. 175–178. Ambiwalentny stosunek PZPR do KPP po roku 1956 jest wyraźnie widoczny w jubileuszowym artykule Edwarda Ochaba z roku 1958: *Nieprzemijające wartości tradycji KPP*, „Nowe Drogi” 1958, nr 12, s. 3–14.

<sup>34</sup> *Tajny referat...*, s. 47–48.

<sup>35</sup> A. Etkind, *Warped Mourning. Stories of the Undead in the Land of the Unburied*, Stanford 2013, s. 10.

<sup>36</sup> *Ibidem*, s. 59.

<sup>37</sup> „Któż oprócz molów książkowych nie rozumie, że partie i ich przywódców należy oceniać przede wszystkim według ich czynów, a nie tylko według deklaracji?” (J. Stalin, *O pewnych zagadnieniach historii bolszewizmu*, „Proletariackaja Rewolucja”, listopad 1931, nr 6). Na temat nowego sposobu przedstawiania historii po roku 1956 zob.: R.D. Markwick, *Rewriting History in Soviet Russia. The Politics of Revisionist Historiography 1956–1957*, Hampshire 2001; V. Sommer, *Angažované dějepisectví. Straničká historiografie mezi stalinismem a reformním komunismem (1950–1970)*, Praha 2011, s. 153–252; A. Czyżewski,

Skuteczniejszą drogą powrotu do „prawdziwego leninizmu” było pielęgnowanie „autentycznej” pamięci partyjnej przez zbieranie wspomnień tzw. weteranów partyjnych. Takie akcje organizowane po roku 1956 przez kierownictwa partii miały przede wszystkim na celu kompletowanie odpowiedniego materiału propagandowego służącego ideologicznemu wychowywaniu młodego pokolenia. Tego typu „praca historyczna” u podstaw zaczęła faktycznie przybierać charakter masowy w późnych latach pięćdziesiątych i wczesnych latach sześćdziesiątych XX w.<sup>38</sup> Przez ukazywanie historii lokalnych i regionalnych usiłowano w PZPR zwiększyć popularność ruchu komunistycznego<sup>39</sup>.

Jednak mimo intensywnych działań kierownictw poszczególnych partii na rzecz homogenizacji, „praca historyczna” u podstaw przybrała inny kierunek, niż życzyło sobie tego centrum. Występujące oddolnie „niejasności” oraz „niewłaściwe interpretacje” destabilizowały narrację historyczną centrali, jak miało to np. miejsce w wypadku lokalnych prezentacji w partii SED, które powstały w roku 1958 w 40. rocznicę niemieckiej rewolucji listopadowej 1918<sup>40</sup>. Wyrazistym przykładem takich odchyień były kontrowersje wokół sprawozdań z życia byłych górników, które wydał młody historyk Wolfgang Jonas<sup>41</sup>. Publikacja ta została ostro skrytykowana latem 1958 r. przez organizację partyjną SED przy kombinacie „Wilhelm Pieck” w Mansfeld (okręg Halle). Solą w oku funkcjonariuszy partyjnych było to, że Jonas wezwał górników do opowiadania nie tylko o heroicznej walce przeciwko kapitalizmowi, lecz także o ich codziennej pracy. Przedmiotem dyskusji były przy tym negatywne zjawiska rzucające cień na „rewolucyjną klasę robotniczą”: pijaństwo, bumelanctwo oraz układy z właścicielami zakładów. Funkcjonariusz partyjny z Mansfeld zauważył, że górnicy nie byli przedstawiani przez Jonasa jako „siła rewolucyjna”, lecz jako „pechowcy” i „tępe zwierzęta”<sup>42</sup>.

We wspomnieniach robotników z późnych lat pięćdziesiątych oraz lat sześćdziesiątych XX w. faktycznie większą rolę odgrywa codzienność „zwykłych ludzi” niż uprzywilejowana do tej pory wielka historia rewolucji. W Czechosłowacji dużą popularność zyskał ruch „historii zakładowej” (*dějiny závodů*), w którego centrum zainteresowania znajdowały się opisy wykwalifikowanych pracowników oraz umiejętność techniczna.

*Destalinizacja polskiej nauki historycznej w drugiej połowie lat 50. XX wieku*, Warszawa 2007; S. Lokatis, *Der rote Faden. Kommunistische Parteigeschichte und Zensur unter Walter Ulbricht*, Köln 2003, s. 33–62.

<sup>38</sup> Np. odnośnie do SED zob.: B. Vierneisel, *Das Erinnerungsarchiv. Lebenszeugnisse als Quellengruppe im IML beim ZK der SED [w:] *Verwaltete Vergangenheit**, red. M. Sabrow, Leipzig 1997, s. 117–144.

<sup>39</sup> Spośród wielu wspomnień weteranów partyjnych, które zostały wydane przez ZHP przy KC PZPR oraz regionalne organizacje PZPR, zob.: *Strajki włóknarzy łódzkich 1923–1938*, red. B. Wachowska, Łódź 1962; *Wspomnienia działaczy KPP*, Łódź 1962; *Wspomnienia komunistów śląskich*, red. A. Kałuża, H. Rechowicz, Katowice 1962; *Wspomnienia warszawskich peperowców*, red. A. Wajntraub, Warszawa 1963; *Z lat walki. Wspomnienia śląskich peperowców*, red. H. Rechowicz, Katowice 1966; *Wspomnienia weteranów rewolucji 1905 i 1917 roku*, Łódź 1967; *Na granicy epok*, Warszawa 1967; *Wierni sprawie*, red. J. Kantyka, H. Rechowicz, Katowice 1968; *Komuniści. Wspomnienia o Komunistycznej Partii Polski*, red. L. Borkowicz, Warszawa 1969; *Czas wielkiej próby*, red. H. Bortnowska, Warszawa 1969.

<sup>40</sup> M. Keßler, *Die Novemberrevolution und ihre Räte. Die DDR-Debatten des Jahres 1958 und die internationale Forschung*, Berlin 2008; S. Lokatis, *Der rote Faden...*, s. 97–118.

<sup>41</sup> W. Jonas, *Erlebnisberichte der Mansfeld-Kumpel*, Berlin 1957, s. 13.

<sup>42</sup> SAPMO, DY 30/IV 2/9.07/222, Protokoll der Konferenz über das Buch des Genossen Dr. Wolfgang Jonas, 2 VI 1958 r., k. 157 i n.

Opisy te, jako elementy „prawdziwego życia”, stały w opozycji do monumentalnej Wielkiej Rewolucji skompromitowanej przez stalinizm<sup>43</sup>. Ponowne odkrycie zwykłego człowieka, lokalnej przestrzeni oraz codzienności ucieleśniało powrót konkretnych postaci na scenę historii, na której dominowały wcześniej abstrakcyjne „masy” i wielkie wydarzenia historyczne. Zamiast przedstawiać „żelazne prawa rozwoju”, lokalni historycy starali się o rekonstrukcję minionego życia codziennego klasy robotniczej, w którym miała się wówczas odbywać jedynie prawdziwa (tzn. niestalinowska) rewolucja. Od tego momentu status twórców historii mieli odzyskać konkretni ludzie wraz ze wszystkimi ich niedoskonałościami.

Możliwe jest zatem postawienie drugiej hipotezy: wspomnienia robotników powstałe po roku 1956 skutecznie ewokowały wyobrażenia złotego wieku partii, który skończył się nie tylko za sprawą kapitalizmu i faszyzmu, lecz także stalinizmu. Choć te pełne tęsknoty obrazy czerpały swoją siłę z poczucia utraty tradycyjnej harmonii, nie należy ich stawiać na równi z próbami przywrócenia dawnego porządku. Zainteresowanie codziennymi detalami i konkretnym działaniem, które w kontekście poststalinizmu niesie w sobie potencjał kształtowania przyszłości, można znaleźć także u znaczących rewizjonistów marksistowskich, takich jak: Ernst Bloch, Karel Kosík czy Zygmunt Bauman, ale również Michaił Bachtin<sup>44</sup>. W ich koncepcji historii nie chodzi o odzyskanie utraconej „małej ojczyzny”, lecz o uchwycenie otwartości historii na podstawie rekonstrukcji przeszłości dotąd ciemnionej. Wobec tego poststalinowskie obrazy przeszłości można określić – za rosyjsko-amerykańską literaturoznawczynią Swietłaną Boym – jako „refleksyjną nostalgię”: różni się ona zarówno od stalinizmu, który swój radykalny projekt przyszłości zbudował na monumentalno-heroicznym obrazie przeszłości, jak i od związanej z restaurowaniem skamieniałej przeszłości nostalgii późnego socjalizmu Breżniewa. Z kolei poststalinowska tęsknota kształtowała na nowo przeszłość na podstawie fragmentów wspomnień, co widać wyraźnie w robotniczych pamiętnikach<sup>45</sup>.

<sup>43</sup> Por. podręcznik *Regionální dějiny dělnického hnutí a dějiny závodů*, Praha 1965. Zob. np: *Hlasy pamětníků o vývoji dělnického hnutí na Ostravsku*, red. P. Bílková, M. Myška, Ostrava 1959; K. Vyhnaň, *Vzpomínky slévače*, Praha 1963; K. Pfeiferová, *Paměti. Stará textilářka vypravuje*, Praha 1964; *Z minulosti a přítomnosti Textilany. Sborník statí a vzpomínek*, Praha 1965.

<sup>44</sup> Przelomowa pośród opracowań dotyczących życia codziennego była książka: K. Kosíks, *Dialektik des Konkreten. Eine Studie zur Problematik des Menschen und der Welt*, Frankfurt am Main 1967. Spośród dzieł innych „rewizjonistów”, które dotyczą codzienności, należy wymienić pozycje: L. Kołakowski, *Światopogląd i życie codzienne*, Warszawa 1957; A. Heller, *Das Alltagsleben: Versuch einer Erklärung der individuellen Reproduktion*, Budapest 1970. O rewizjonizmie marksistowskim zob.: T. Hanák, *Die Entwicklung der marxistischen Philosophie*, Basel–Stuttgart 1976; J.H. Satterwhite, *Varieties of Marxist Humanism. Philosophical Revision in Postwar Eastern Europe*, Pittsburg 1992; M. Gardiner, *Critiques of Everyday Life*, London 2000; M. Kopeček, *Hledání ztraceného smyslu revoluce. Zrod a počátky marxistického revizionismu ve střední Evropě 1953–1960*, Praha 2009; D. Gawin, *Wielki zwrot. Ewolucja lewicy i odrodzenie idei społeczeństwa obywatelskiego 1956–1976*, Kraków 2013. Na późne lata sześćdziesiąte XX w. przypada zainteresowanie dziełem Michaiła Bachtina, którego książka *Rabelais* (napisana w roku 1940) ukazała się w 1965 r. po rosyjsku, a trzy lata później po angielsku. Na temat znaczenia codzienności u Bachtina zob.: M. Gardiner, *Critiques...*, s. 43–70.

<sup>45</sup> S. Boym, *Dyskomfort nostalgii [w:] (Kon)teksty pamięci*, red. K. Kończal, Warszawa 2014, s. 327–341, tutaj: s. 337.

## Gorąca przeszłość, zimna terażniejszość

Pragnienie poczucia bezpieczeństwa i ciepła jest najczęściej wyrażane przez tych, którzy nie mogą się nim cieszyć: wykluczonych, uchodźców i wypędzonych. W partiach komunistycznych taka postawa cechowała często reemigrantów, którzy po powrocie z wygnania po roku 1945 nie mogli się odnaleźć w nowych strukturach partyjnych. Niemieccy emigranci idealizowali na wygnaniu swoją ojczyznę. Przykładem może być historyk gospodarki Jürgen Kuczynski (1904–1997), który na emigracji w Wielkiej Brytanii czuł się związany z „niemiecką kulturą i tradycją” i kochał ją „w najprawdziwszym tego słowa znaczeniu”<sup>46</sup>. Późniejsza praca w partii była dla takich ludzi często rozczarowaniem przybierającym na sile podczas stalinowskich represji. Niezdolność repatriantów do ponownego zaaklimatyzowania się mogła jednak być przez nich również wykorzystywana jako siła pozwalająca wypracować strategię przetrwania<sup>47</sup>.

W komunistycznych wspomnieniach z okresu po 1956 r. metafory utraconej ojczyzny i domu odnosiły się głównie do partii przedstalinowskich z okresu międzywojennego. W tej koncepcji to stalinizm kwestionował wyobrażenie bezpiecznego domu przez zawłaszczenie sfery prywatnej i niszczenie stosunków międzyludzkich. „Otwieranie domu”, które czeski literaturoznawca Vladimír Macura scharakteryzował jako jeden z komponentów symboliki komunistycznej (co dokonywało się przede wszystkim przez wprowadzenie produkcji i politycznej mobilizacji do życia prywatnego)<sup>48</sup>, w okresie stalinizmu stało się pogwałceniem prywatności oraz „ciepłej” i serdecznej atmosfery partii. Powiązania między jednostką a ruchem politycznym zostały zniszczone nie tylko przez stalinowską biurokrację, lecz także przez umasowienie partii robotniczych po roku 1945. Biurokratyczna organizacja partii była dla ich starszych członków czymś obcym. Po roku 1956 Niemieccy „starzy” komuniści chętnie wspominali małą Komunistyczną Partię Niemiec (KPD) jako autentyczną i zwartą wspólnotę solidarności i walki. Były członek KPD z Aschersleben (okręg Halle) informował w listopadzie 1956 r., „jak przed rokiem 1933 mała mająca wszystkich przeciwko sobie partia KPD rozwiła (przy pomocy wszystkich towarzyszy) wszelkie argumenty, które zostały przeciwko niej wytoczone. Było to możliwe jedynie dlatego, że wszyscy towarzysze z KPD znali się między sobą i wzajemnie się wspierali, czego obecnie już się nie praktykuje”<sup>49</sup>.

Dyskusje po 1956 r. były również dla starszych członków PZPR podróżą w czasie do ich „prawdziwej” partii sprzed roku 1938, w której panowała „atmosfera szczerości”. Negatywnie pojmowanemu „okresowi poprzedniemu” – stalinizmowi przeciwstawiano otwartość starej partii KPP. Chciano zrehabilitować pojęcie „towarzysza”, które w wyniku biurokratyzacji stało się pustym frazesem: „Byłam przed wojną działaczem partyjnym” – informowała bibliotekarka na posiedzeniu Komitetu Wojewódzkiego PZPR w marcu 1956 – „jeżeli towarzysze spotykali się z działaczami partyjnymi, to można

<sup>46</sup> Cyt. za: M. Keßler, *Exilerfahrung in Wissenschaft und Politik. Remigrierte Historiker in der frühen DDR*, Köln 2001, s. 20.

<sup>47</sup> S. Boym, *Dyskomfort nostalgii...*, s. 338.

<sup>48</sup> V. Macura, *Štátní věk (a jiné eseje o socialistické kultuře)*, Praha 2008, s. 74 i n.

<sup>49</sup> Landeshauptarchiv Merseburg (dalej: LHASA, MER), SED-Kreisleitung Aschersleben, IV/402/39, Kreisparteiaktivtagung am 15 XI 1956, k. 182–183.

było odczuć koleżeńską atmosferę i czuło się, że ma się do czynienia z towarzyszami”<sup>50</sup>. Wyrażenie „przed wojną” było czarodziejską formułą byłych członków: przed wojną nie zwracano uwagi np. na pochodzenie czy narodowość. „Przed wojną” – kontynuowała bibliotekarka – „myśmy nie zwracali na te rzeczy uwagi, było dla nas bez różnicy, czy ktoś przyszedł z nad Wisły czy Buga, ale patrzyliśmy, jaki jest rozum tego człowieka. Dzisiaj zaś często stosujemy na ślepo klucz”<sup>51</sup>.

W 1956 r. zapanowała wśród „starych” towarzyszy partyjnych nacechowana krytycznie tęsknota za respektem, którego brakowało im w nowych warunkach. „Nam, starym komunistom” – mówił w październiku 1956 r. były członek KPP z Kielc – „nie wiele pozostało, ale chcemy podzielić się szczerze swoimi spostrzeżeniami. Ja byłem odsunięty od pracy politycznej, wyrządzano mi ogromną krzywdę [...]. Po XX zjeździe przyszło do pracy kilku starych komunistów, ale Komitet Wojewódzki nie potrafił z tego skorzystać. Przed wojną, jak i w czasie okupacji nas, komunistów, szanowano, robotnicy mieli do nas zaufanie, dziś niektórzy mówią, że jesteśmy starymi sekciarzami”<sup>52</sup>. Starzy członkowie partii żądali uznania ich doświadczeń, a w ich żądaniach szacunku domagała się zarazem pamięć partii.

Po roku 1956 kierownictwo partyjne zwracało wprawdzie większą niż wcześniej uwagę na „starych” komunistów, ale ich reintegracja nie przebiegała gładko, przede wszystkim ze względu na powstałą w tym czasie przepaść międzypokoleniową. Zauważalny był różnorodny i uwarunkowany pokoleniowo sposób pojmowania walki politycznej. Chociaż zasada „demokratycznego centralizmu” była wyznawana także przez partie przedwojenne, a ich członkowie podlegali silnej dyscyplinie partyjnej, konieczność stawiania oporu faszyzmowi umożliwiała podejmowanie działań autonomicznych, niezgodnych z oficjalnymi wykładniami partii. Po 1956 r. opowiadanie się „starych” komunistów za autonomią było przez młodszych członków partii niejednokrotnie postrzegane jako odstępstwo od linii partyjnej. Na przykład w podstawowej organizacji partyjnej przy Instytucie Historii Partii KC PZPR mówiono w lutym 1958 r.: „My, młodzi towarzysze, powinniśmy się wzorować na doświadczeniach towarzyszy z dużym stażem partyjnym, wydaje mi się jednak, że albo ja nie rozumiem wielu rzeczy, albo my nie jesteśmy konsekwentni. Nie rozumiem tego, że stary komunista może powiedzieć, że ma nijaki stosunek do uchwał X Plenum, a przecież statut partyjny jest jeden dla wszystkich członków partii”<sup>53</sup>.

Takie wypowiedzi kształtowały po roku 1956 obraz minionego czasu, w którym niezawisła aktywność opierała się na autonomicznym i spontanicznym działaniu oraz pozostawała w kontraście do stalinowskiej biurokracji. Kierownictwa partii zajmowały jednak ambiwalentne stanowisko wobec tak ożywionej przeszłości partyjnej. Wyrażało się to m.in. w kontrowersjach wokół materialnych podstaw życia starych towarzyszy, a w szczególności wokół emerytur partyjnych. Kwestia społeczna mieszała się tutaj z kwestią pokoleniową, po tym jak po 1956 r. zostało skrytykowane uprzywilejowanie

<sup>50</sup> AAN, KC PZPR, 237/VII-3010, KW PZPR Katowice, Protokół wojewódzkiej narady Aktywu Partyjnego, 29 III 1956 r., k. 225.

<sup>51</sup> *Ibidem*, k. 228.

<sup>52</sup> AAN, KC PZPR, 237/VII-3020, KW PZPR Kielce, Posiedzenie plenarne w dniu 28 X 1956 r., k. 282.

<sup>53</sup> AAN, KC PZPR, ZHP, XXII-734, Protokoły zebrań POP PZPR ZHP, 11 oraz 14 II 1958 r., k. 11.

młodzieży jako jedynego nośnika nadziei stalinizmu. Kontrowersje związane z emeryturami partyjnymi wybuchły w Polsce już w roku 1953 w związku z rehabilitacjami. Poststalinowskie zainteresowanie przeszłością partii doprowadziło do odkrycia wielu nadużyć, w tym także w zakresie rozdzielania świadczeń socjalnych. Rzuciło to kolejny cień na obraz historii partii, w której roilo się od oszustów i oportunistów. Błędy i zaniedbania ujrzały światło dzienne w trakcie zbierania wspomnień, gdy funkcjonariusze partyjni często przekonywali się o katastrofalnej sytuacji materialnej weteranów partyjnych. Podczas „rewizji emerytur” odkrywano też nieprzyjemne informacje o tym, kto był w partii uprzywilejowany, a nawet pobierał emeryturę honorową. Na przykład w wielu organizacjach PZPR musiano tworzyć listy zasłużonych weteranów partyjnych po tym, jak stwierdzono, że emeryturę honorową pobierali byli członkowie NSDAP<sup>54</sup>.

Stwierdzenie, że niektórzy starzy towarzysze żyją w nędzy, pozwoliło wyciągnąć wnioski, że pokonanie stalinizmu oznaczało nie tylko powetowanie szkód moralnych, lecz także przewyciężenie katastrofy społecznej, którą spowodował stalinizm. W PZPR ujawniono, że wielu starych członków KPP żyje poniżej granicy ubóstwa. W województwie wrocławskim odnaleziono w marcu 1956r. emerytowaną działaczkę komunistyczną, która musiała przeżyć miesiąc za siedemdziesiąt złotych; „za dużo, by umrzeć, za mało, by żyć” – jak lakonicznie zauważył redaktor lokalnej gazety partyjnej<sup>55</sup>. Szczególny problem stanowiły wówczas renty wdów, ponieważ w wypadku zmarłych towarzyszy partyjnych jeszcze trudniejsze było ustalenie, czy ich kariera partyjna była bez skazy. Sprawa wdów stanowiła dla organów partyjnych problem również dlatego, że w tym przypadku społeczna wrażliwość partii łączyła się z tradycyjnym współczuciem dla wdów wywołujących więcej litości niż np. samotne matki. Zajmowano się więc zagadnieniem, czy wdowy po członkach Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS) mają prawo do emerytury partyjnej<sup>56</sup>.

Lokalne i regionalne organy kierownictwa partii coraz mniej interesowały się jednak losem weteranów partyjnych, przez co w dalszym ciągu pogłębiała się przepaść między „sławną i bojową” przeszłością partii a współczesną partyjną biurokracją. Weterani KPD czuli się lekceważeni przez sekretariaty partyjne, ponieważ kierownicy partyjni nie brali udziału w pogrzebach weteranów. W lipcu 1957 r. mówiono w okręgowym kierownictwie partii SED w Bernburgu (okręg Halle) o „obojętności członków biura” wobec tradycji, co przejawiało się również tym, że nie stawiano kolejnych pomników, z okazji ważnych rocznic nie organizowano uroczystości ani manifestacji, a groby starych komunistów popadały w ruinę<sup>57</sup>. Wielu członków partii obawiało się, że wraz z odchodzącymi starymi towarzyszami odejdzie również prawdziwa partia.

Możemy wysunąć trzecią hipotezę, że po roku 1956 w partiach komunistycznych zderzyły się ze sobą dwa przeciwstawne sposoby pojmowania czasu: refleksyjna nostal-

<sup>54</sup> Np. w Koszalinie, zob. AAN, KC PZPR, 237/XXI-21, WHP, Notatka z wyjazdu do Koszalina, 5 X 1954 r., k. 55.

<sup>55</sup> AAN, KC PZPR, 237/VII-3719, KW PZPR Wrocław, Protokół narady aktywu partyjnego, 29 III 1956 r., k. 62.

<sup>56</sup> AAN, KC PZPR, 237/XXI-23, WHP, Materiał dotyczący zasłużonych działaczy Partii, 26 X 1956 r., k. 29-33.

<sup>57</sup> LHASA, MER, SED-Kreisleitung Bernburg, IV/403/385, Bericht über die Sitzung der Vorsitzenden der Kreiskommissionen, 15 VII 1959 r., k. 167.

gia weteranów partyjnych i coraz bardziej biurokratyczno-technokratyczne skoncentrowanie się aparatu partyjnego na współczesności. Obydwa te zapatrywania różniły się na swój sposób od linearnego spojrzenia stalinizmu w przyszłość.

## Rozwój zamiast rewolucji

W komunistycznych krajach Europy Wschodniej szerzył się od wczesnych lat sześćdziesiątych XX w. sceptycyzm wobec krótkoterminowego, a zatem również wobec możliwości dokładnego przewidzenia najbliższej przyszłości: wielu komunistów przestało wierzyć, że dzięki planowaniu można bez ograniczeń sekwencjonować czas i nim kierować. Przez to sytuacja okresu poststalinowskiego była podobna do sytuacji w Związku Radzieckim po zakończeniu Drugiej Pięciolatki (1932–1937). Niemiecki historyk Martin Schulze Wessel zauważył: „Osiągnięcie komunizmu stanowiło nadal główną obietnicę, która »obowiązywała«, ale nie została jeszcze spełniona”<sup>58</sup>.

Ta obietnica szybkiego osiągnięcia przyszłości, w której będzie możliwy długotrwały rozwój, znajdowała odbicie m.in. w postrzeganiu podstawowej kategorii marksizmu – pracy. Typowe dla lat sześćdziesiątych XX w. wyobrażenie przyszłości niesie ze sobą przesłanie, że osiągnięcie komunistycznego stanu docelowego nie jest już możliwe jedynie dzięki wykonywanej w wyodrębnionych sekwencjach czasu pracy fizycznej, lecz również dzięki pracy naukowej, tzn. długoterminowemu wysiłkowi. Właśnie w tym czasie obrazy przedstawiające roboty, komputery i elektrownie atomowe zaczęły wypierać stare przedstawienia stachanowca walczącego z naturą i stały się głównymi wyobrażeniami przyszłości<sup>59</sup>.

Te symboliczne zmiany po roku 1956 nabrały przyspieszenia za sprawą relatywizacji pojęcia rewolucji. Coraz mniej mówiono o „socjalistycznej rewolucji” w liczbie pojedynczej, a zamiast tego coraz częściej o kilku rewolucjach, przede wszystkim tej naukowo-technicznej. Pojęcie rewolucji zostało zatem pozbawione jednoznacznego sensu i skuteczności. Tajny referat Chruszczowa oraz ogólna retoryka poststalinowska ożywiły wprawdzie pojęcie rewolucji, ale równocześnie je rozszerzyły: zbrojna walka klas nie znajdowała się już na pierwszym planie. Jak pokazują dyskusje w partiach komunistycznych lat sześćdziesiątych XX w., panowała duża niepewność co do czasowej kwalifikacji socjalizmu – gdzie kończy się rewolucja, gdzie zaczyna się budowa i kiedy dokładnie dojdziemy do ostatecznego celu. Szeregowi komuniści w bazie partyjnej pytali o „charakter naszej epoki”, a ideologom partyjnym z trudnością przychodziło znalezienie odpowiedzi na to pytanie<sup>60</sup>. Charakterystyczne nieporozumienia między towarzyszami partyjnymi pojawiały się w związku z reformami gospodarczymi, Nowym Systemem Ekonomicz-

<sup>58</sup> M. Schulze Wessel, *Zukunftsentwürfe und Planungspraktiken in der Sowjetunion und der sozialistischen Tschechoslowakei: Zur Einleitung* [w:] *Zukunftsvorstellungen und staatliche Planung im Sozialismus*, red. M. Schulze Wessel, Ch. Brenner, München 2010, s. 1–18, tutaj: s. 9.

<sup>59</sup> U. Best, *Arbeit, Internationalismus und Energie. Zukunftsvisionen in den Gaspipelineprojekten des RGW* [w:] *ibidem*, s. 137–158.

<sup>60</sup> Zob. np.: dyskusję o pracy ideologicznej kierownictwa partii SED na okręg Halle w listopadzie 1963: LHASA, MER, SED-Bezirksleitung Halle, IV/A-2/9/01/61, Einschätzung des Parteilehrjahres 1963, 14 XI 1963 r., k. 13.

nym w Czechosłowacji i NRD (1963–1966), a także w związku z wprowadzeniem podręcznika *Podstawy marksizmu-leninizmu* (1960) jako nowej wiążącej wykładni ideologii komunistycznej. Dlaczego znowu musiano zmienić całą strukturę gospodarczą z trudem budowaną w latach pięćdziesiątych XX w. oraz stworzone z nie mniejszym trudem ramy ideologii marksistowsko-leninowskiej? – pytali ciągle członkowie partii. Nie wiedzieli, w jakim stadium „rewolucji socjalistycznej” znajdowali się po roku 1956. Rewolucja socjalistyczna była podzielona na „etapy”, co pociągało za sobą jej dłuższe trwanie i mniej jednoznaczne zakończenie. Na przykład w Komitecie Okręgowym KSČ na obszar północnych Czech w związku z rozpoczynającą się właśnie reformą gospodarczą mówiono w marcu 1967 r.: „Pod niektórymi względami musimy skorygować nasze wyobrażenia o socjalizmie, trwaniu poszczególnych etapów, tempie wzrostu, nieograniczonych możliwościach. Chodzi o to, aby w wielu dziedzinach naszej działalności bardziej realistycznie ukształtować nasze wyobrażenia, naszą pracę i politykę partyjną”<sup>61</sup>.

Ponieważ rewolucyjna utopia została tymczasowo ponownie wzmocniona dzięki podjętej w 1961 r. przez Chruszczowa na XXII Zjeździe próbie jej odnowienia, w latach sześćdziesiątych XX w. rewolucja przeplatała się z reformą, a bezpośrednia przyszłość z długofalowym rozwojem<sup>62</sup>. Ta niepewna sytuacja pośrednia, która wyrażała się również w ciągłych zmianach struktur partii, była podobna do „rewolucyjnego oczekiwania” Karla Kautskiego oraz czasowego modelu Nowej Polityki Ekonomicznej w Związku Radzieckim wczesnych lat dwudziestych XX w., stawiającej raczej na „powolny rozwój” i będącej czymś w rodzaju prekursora poststalinowskiego „rozwiązania tymczasowego”, „wyczekiwania” oraz ambiwalencji<sup>63</sup>. W dyskusjach partyjnych prowadzonych w latach sześćdziesiątych XX w. ciągle przypomniano te koncepcje, podając je zarówno jako wzory do naśladowania, jak i odstrasżające przykłady.

W polskich dyskusjach na temat pojęcia rewolucji dominowały dwa aspekty: po pierwsze, pojmowanie polskiego Października z roku 1956 jako rewolucji antystalinowskiej, która pasowała do polskiego mitu narodowego wyzwolenia; a po drugie, tradycyjny samodzielny opis polskiego społeczeństwa jako zacofanego, ale rozwijającego się. Właśnie kategoria „zacofania” była często stosowana w okresie poststalinizmu<sup>64</sup>. Gomułka i inni przywódcy partii dodatkowo wzmacniali ją, przypominając o „zacofanym pod każdym względem ustroju Rosji carskiej”, krytykując stan polskiego rolnictwa czy ganiąc zacofanie, którego przyczyną jest „reakcyjny nacjonalizm”<sup>65</sup>. Po roku 1956 zezwalano na całościową krytykę polskiego zacofania; zgodnie z „rewolucją antystalinowską” piętnowano je już nie tylko jako spuściznę kapitalizmu i rządu sanacyjnego, lecz także jako następstwo stalinizmu<sup>66</sup>.

<sup>61</sup> Státní oblastní archiv Litoměřice (dalej: SOA Lit), KV KSČ Severní Čechy, k. 21, Plenární schůze, 31 III 1967 r., k. 15–16.

<sup>62</sup> S.E. Hanson, *Time and Revolution...*, s. 168.

<sup>63</sup> *Ibidem*, s. 100.

<sup>64</sup> Por. A. Sosnowska, *Zrozumieć zacofanie. Spory historyków o Europę Wschodnią (1947–1994)*, Warszawa 2004.

<sup>65</sup> Zob. np. W. Gomułka, Przemówienie na VIII Plenum [w:] *idem, Przemówienia, październik 1956 – wrzesień 1957...*, s. 37. Por. przemówienia Edwarda Ochaba i Hilarego Minca w „Nowych Drogach” 1956, nr 10.

<sup>66</sup> W opracowaniach historycznych stalinizm jest w interesujący sposób wykluczany z historii polskiej i przysłaniany narracją modernistyczną, np. budowa kompleksu przemysłowego Nowa Huta została



Po 1956 r. wyobrażenie „opóźnienia” Polski miało zmobilizować partię do nowych czynów rewolucyjnych. Należało zwalczać „strasliwe zacofanie”, które sprawiło, że Polska znalazła się „w olbrzymiej dysproporcji wobec innych krajów i państw europejskich”<sup>67</sup>. Zacofanie wynikało nie tylko z „cywilizacyjnej sytuacji Polski”, lecz znajdowało także wyraz w konkretnych wydarzeniach współczesności, było ingerencją przeszłości w terażniejszość. To samo dotyczyło kultu jednostki postrzeganego jako archaiczna forma tyranii, która na kilka lat zahamowała Polskę na jej postępowej drodze do socjalizmu. Zacofanie i konserwatyzm (również w samej partii) stanowiły wyobrażonego wroga socjalizmu<sup>68</sup>.

W latach sześćdziesiątych XX w. pojęcie zacofania zakorzenione w słowniku PZPR pojawiało się we wszelkich możliwych kontekstach. Odwoływano się do niego nawet w statutach partyjnych, w których odnoszono je do porządku kapitalistycznego oraz okresu niewoli narodowej<sup>69</sup>. Komunistyczna krytyka zacofania nie była jednak atakiem na zasadniczo pozytywny, „postępowy” charakter polskiej historii. Chodziło raczej o tymczasowy ucisk „sił postępowych”. Zacofanie ograniczano przy tym coraz bardziej do gospodarki i standardu życiowego, a zwalczanie tego zacofania miało prowadzić do zapewnienia dobrobytu. Wkrótce górę wzięła zbliżona do kapitalistycznej logika, która – jak już na początku lat siedemdziesiątych XX w. zauważył Zygmunt Bauman – przyjęła radykalną ideologię wzrostu. Bauman określił ten proces jako „udomowienie kultury kapitalistycznej w socjalizmie”. Według niego, socjalizm państwowy prowadził wprawdzie polemikę z kapitalizmem, lecz była to polemika prowadzona za pomocą pojęć kapitalizmu<sup>70</sup>. W poststalinizmie zbieżność między dwoma systemami wzmocniła się przez to, że polityczne decyzje były w mniejszym stopniu uzasadniane przez ideologię, w większym zaś przez racjonalność administracyjną i rozwój naukowo-technologiczny. Obok ukonstytuowanej ideologicznie „władzy” pojawiło się neutralne, wspierane przez naukę „kierowanie”. Akcent został przesunięty z przełomu na ciągłość i stopniową przemianę<sup>71</sup>.

Ożywienie dyskursu na temat zacofania, który prowadzono w Polsce lat sześćdziesiątych XX w., było typowym przejawem przesunięcia pojmowania czasu z rozłamu ku ciągłości. Zapal rewolucyjny stymulowany w roku 1956 przez Polski Październik wkrótce osłabł i został wyparty przez przybierający na sile konserwatyzm. Zarówno w świadomości zbiorowej, jak i badaniach historycznych określa się okres lat sześćdziesiątych XX w. jako „małą stabilizację”, która z jednej strony jest kojarzona z ograniczoną liberalizacją, a z drugiej – ze stagnacją gospodarczą, niskim poziomem życia oraz brakiem szans na rozwój indywidualny<sup>72</sup>. Także dlatego, że rozpowszechniony później obraz małej stabi-

---

przedstawiona jako pozytywne przeciwieństwo negatywnego stalinizmu (zob. *Historia polskiego ruchu robotniczego 1864–1964*, t. 2, Warszawa 1967, s. 397).

<sup>67</sup> AAN, KC PZPR, 237/VII-5190, KW PZPR Wrocław, Posiedzenie plenarne z dnia 26 VI 1966 r., k. 13.

<sup>68</sup> AAN, KC PZPR, 237/VII-3691, KW PZPR Wrocław, Posiedzenie plenarne z dnia 28 V 1956 r., k. 27.

<sup>69</sup> Statut PZPR, Warszawa 1960, s. 18.

<sup>70</sup> Z. Bauman, *Socialism. The Active Utopia*, New York 1976, s. 103.

<sup>71</sup> V. Bělohradský, *Přirozený svět jako politický problém*, Praha 1991, s. 179 i n.

<sup>72</sup> W. Roszkowski, *Historia Polski 1914–2005*, Warszawa 2007, s. 259–272; B. Brzostek: „Jakoś się wreszcie ułożyło...”. *Esej o Polsce lat „małej stabilizacji”* [w:] „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 2004, t. 10, s. 263–297.

lizacji wyparł niektóre aspekty dynamiczne<sup>73</sup>, a retoryka stabilizacji, powolności i powtarzania zaczęła zadomawiać się już w pierwszej połowie lat sześćdziesiątych XX w., co w przekonujący sposób ukazał Błażej Brzostek<sup>74</sup>. Weźmy jako przykład przemówienie pierwszego sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR we Wrocławiu z czerwca 1964 r. Pod względem ideologicznym zawiera ono typowe elementy konserwatywnej retoryki Gomułki lat sześćdziesiątych XX w. – ataki na „wrogów partii” (przede wszystkim rewizjonistów), nawiązanie do „odnowy partii”, krytykę zacofania gospodarczego w Polsce. Jego wymowa jest jednak skostniała w rzadko wcześniej spotykanym stopniu, zwłaszcza dlatego, że język jest ograniczony przez czasową nieokreśloność. Gdy sekretarz KW wspomina o udoskonaleniu gospodarczym, odwołuje się do „dalszego rozpracowania zadań” i „dalszego rozwijania naszego przemysłu”. Sensotwórcze było używanie występujących w językach słowiańskich czasowników w aspekcie niedokonanym. Styl przemówień był wówczas opanowany przez niedoskonałość i nieokreśloność przyszłości, wspierane przez czasowniki o znaczeniu stabilizującym, takie jak: „zapewniać”, „konsolidować” i „kontynuować”. Kolejnym chwytem językowym używanym w przemówieniach jest stopniowanie – powinno dążyć się do „stopniowego pokonywania przeszkód” ograniczających postęp. Charakterystyczne są wreszcie rozbudowane części zdania, których trzon stanowią rzeczowniki, jak np. „możliwości rozwinięcia określonych dziedzin” czy „zapewnienie realizacji uchwał zjazdu”<sup>75</sup>.

Tymczasem w roku 1956 panował jeszcze w Polsce prawdziwy nastrój rewolucyjny. Jego fundament stanowiło typowe dla przełomu przekonanie o przyspieszeniu czasu, chociaż tym razem chodziło o przyspieszoną korektę „błędów” i „nadużyć” popełnionych w czasie poprzedniej, nieudanej próby wywołania rewolucji, a także o naprawienie wyrządzonych wówczas krzywd. Wielu członków partii dziwiło się tempu, w jakim toczą się aktualne wydarzenia. W kierownictwie partii na okręg częstochowski mówiono w grudniu 1956 r.: „Jeden rok czasu to w pojęciu historycznym okres bardzo krótki. Jednakże w tym stosunkowo krótkim okresie czasu w międzynarodowym ruchu robotniczym, w tym również w naszej Partii i kraju, zaszły olbrzymie zmiany, zmiany o historycznym znaczeniu”<sup>76</sup>. Tego typu wypowiedzi to jeszcze skutki leninowskiego pojmowania czasu, zgodnie z którym olbrzymie zmiany mogły nastąpić bardzo szybko. Po XX Zjeździe mówiono w PZPR o tym, że „narastająca fala rewolucyjna”<sup>77</sup> wywołała

<sup>73</sup> Marcin Zaremba opisuje lata sześćdziesiąte XX w. w Polsce jako okres niepokojów społecznych, przede wszystkim protestów robotniczych: *idem, Społeczeństwo polskie lat sześćdziesiątych – między „małą stabilizacją” i „małą destabilizacją”* [w:] *Oblicza Marca 1968*, red. K. Rokicki, S. Stępień, Warszawa 2004, s. 25–51.

<sup>74</sup> Błażej Brzostek opisuje skłonność poststalinowskiego języka partyjnego do przedstawiania raczej „obiektywnych” niż „subiektywnych” przyczyn, a także przewagę włożonego wysiłku nad rezultatami oceny pracy partii, częstsze używanie trybu warunkowego (-by) oraz takich wyrazów, jak: „chyba” i „trzeba”, które świadczą o niedopuszczalnym w języku stalinowskim rozmiękczeniu i niezdecydowaniu (*idem, Szkic o lokalnej władzy od stalinizmu „wczesnego Gierka”* [w:] *PRL. Trwanie i zmiana*, red. D. Stola, M. Zaremba Warszawa 2003, s. 97–117, tutaj: s. 106–108; por.: M. Głowiński, *Nowomowa i cięgi dalsze. Szkice dawne i nowe*, Kraków 2009, s. 178 i n.

<sup>75</sup> AAN, KC PZPR, 237/VII-5190, KW PZPR Wrocław, Posiedzenie plenarne z dnia 26 VI 1964 r., k. 9–18.

<sup>76</sup> APK, KW PZPR, 313/I/3, KP PZPR Częstochowa, Materiały z VIII Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej, 11–12 XII 1956, k. 35.

<sup>77</sup> AAN, KC PZPR, 237/VII-3020, KW PZPR Kielce, Posiedzenie plenarne z dnia 17–18 IX 1956 r., k. 258.

„naszą rewolucję”, która nie może być z siebie zadowolona, ale niech będzie warunkiem „dalszego postępu”. Komuniści powinni zawsze wygłaszać „krytykę w stosunku do tego, co jest” – takiego zdania był kierownik działu propagandy Komitetu Wojewódzkiego w Katowicach w październiku 1956 r.<sup>78</sup> Ten entuzjazm, tak brzmi moja czwarta hipoteza, mógł w latach sześćdziesiątych XX w. zostać przywrócony jedynie w drodze wyjątku.

## Przyszłość jeszcze nie działa

Ciężar przeszłości i utrata pewności historycznej były zawsze odczuwalne, nawet wtedy gdy komunistyczne przekonanie o skuteczności reform naznaczone było entuzjazmem. Przeszłość występowała w podwójnej roli – jako trauma i jako marzenie. Była ona traumą, raną spowodowaną przez stalinowskie zbrodnie, lecz była również marzeniem, tęsknotą za lepszym światem możliwym do osiągnięcia przez idealizację własnej przeszłości. Można zgodzić się z niemiecko-czeskim mediewistą Františkem Grausem, że nostalgia występuje po pewnym czasie w każdej wspólnocie, a komuniści nie stanowili tutaj wyjątku. Mit złotego wieku, tęsknota „za ucieczką do królestwa marzeń” są odwieczne<sup>79</sup>. Dlatego niemożliwe jest określenie niezliczonych odniesień komunistów do lepszych czasów jako jednoznacznego powrotu do przeszłości mianem czysto restauratywnej nostalgii. Od samego początku mityczne wyobrażenie o złotym wieku ani nie miało charakteru czysto restauratywnego, ani też nie było zwrócone wyłącznie ku przeszłości<sup>80</sup>.

Wiara w lepszą przeszłość wykracza poza historię ruchu komunistycznego. Tęsknota za złotym wiekiem jest obecna we wszystkich współczesnych ideologiach. Występuje ona najczęściej w fazie po „szczyście rewolucyjnym”, po klęsce całościowych projektów dotyczących przyszłości, po okresach radykalnych zmian, wzrostu i upadku. Poststalinizm był czasem poszukiwania nowego początku i jednocześnie czasem rosnącego sceptycyzmu oraz zwrotu ku idylli przeszłości. Jawi się on jako „jesień komunizmu”, jako czas zwiędły i przekwitły: poststalinizm, podobnie jak późne średniowiecze Johana Huizingi, był postawą duchową, w której ponure usposobienie i melancholia, pesymizm i uczucie przesytu, rozczarowanie i przygnębienie, zmęczenie życiem i obawa przed nim łączyły się z pożądaniem życia piękniejszego w duchu wymarzonego ideału<sup>81</sup>. Była to epoka, która z jednej strony już „się zestarzała” i dlatego mogła zwrócić się ku swojej własnej

<sup>78</sup> AAN, KC PZPR, 237/VII-2953, KW PZPR Katowice, Posiedzenie plenarne z dnia 12–13 X 1956 r., k. 247.

<sup>79</sup> F. Graus, *Goldenes Zeitalter, Zeitschelte und Lob der guten alten Zeit. Zu nostalgischen Strömungen im Spätmittelalter* [w:] *Ausgewählte Aufsätze (1959–1989)*, red. F. Graus, Stuttgart 2002, s. 93–130, tutaj: s. 93.

<sup>80</sup> Na temat mitu złotego okresu/wieku w historii kultury i literatury zob.: H. Levin, *The Myth of the Golden Age in the Renaissance*, Bloomington 1969; D. Śnieżko, *Mit wieku złotego w literaturze polskiego renesansu. Wzory – warianty – zastosowania*, Warszawa 1996; F. Russo, *Dante's Search for the Golden Age*, Stony Brook 2011; A. De Loecker, *Zwischen Atlantis und Frankfurt. Märchendichtung und Goldenes Zeitalter bei E.T.A. Hoffmann*, Frankfurt am Main 1983; C. Amtmann-Chornitzer, „Schöne Welt, wo bist du?“. *Die Rückkehr des Goldenen Zeitalters in geschichtsphilosophischen Gedichten von Schiller, Novalis und Hölderlin*, Erlangen 1997.

<sup>81</sup> J. Huizinga, *Tęsknota za pięknym życiem* [w:] *idem, Jesień średniowiecza*, tłum. T. Brzostowski, wstęp H. Barycz, posłowie S. Herbst, Warszawa 1996, s. 54–80.

przeszłości jak sowa Minerwy<sup>82</sup>, z drugiej zaś strony nie porzuciła jeszcze patosu przyszłości, a momentami – jak Gomułka w roku 1956, Chruszczow w roku 1961, Ulbricht w roku 1966 czy Dubček w roku 1968 – fetowała jeszcze wizję przyszłości. Ale ciężar przeszłości był zbyt duży, a rana historii – zbyt głęboka. Po stalinizmie, tym „okresie pozbawionym fundamentów”<sup>83</sup>, nastąpiło otrzeźwienie i pragnienie normalności.

Poststalinizm miał zatem cechy okresu przejściowego, który nie rozstał się jeszcze z przyszłością, ale coraz intensywniej szukała jej albo w przeszłości z nadzieją i oczekiwaniem na naprawienie szkód i rehabilitację, albo w pozornie prawdziwych i autentycznych wspomnieniach dawnych czasów. Urodzony w Brnie niemiecki pisarz Fritz Beer (1911–2006) trafnie ujął tę sytuację w swojej relacji na temat czechosłowackiego komunizmu reformowanego: „Przyszłość jeszcze nie działa”<sup>84</sup>.

Dlatego też przedstawiciele poststalinizmu, jak wszyscy rozczarowani postrewolucjoniści, nawiązywali do wyobrażeń dotyczących „prawdziwej wspólnoty”, „utraconych starych praw” i „pierwotnej niewinności”. Nie dążyli już do całkowitego panowania nad czasem, lecz do stanu, w którym jasny zmysł historyczny wynikałby z jedności między pragnieniami rewolucyjnymi a idealną wizją przyszłości. To pokazuje, że idealizujące obrazy przeszłości niekoniecznie wzbudzają chęć powrotu do niej, ale raczej wzbudzają nadzieję na szczęście i harmonię. Melancholijne wspomnienia czasów rozkwitu są zatem pobudką do wyruszenia w świat, w którym idealizowanie tego, co minione, nie powinno automatycznie wiązać się z poczuciem straty<sup>85</sup>. Poststalinizm czerpał swój polityczny potencjał mobilizacyjny właśnie ze stanu ducha osadzonego między „już nie” i „jeszcze nie”.

**Słowa kluczowe:** destalinizacja, odnowa, pamięć, tajny referat, złoty wiek, ideologia, mała stabilizacja, nostalgia, Polski Październik, poststalinizm, Praska Wiosna, rehabilitacja, zacofanie, utopia, pojmowanie czasu

**Pavel Kolář** (ur. 1974) – profesor historii porównawczej i transnarodowej w Europejskim Instytucie Uniwersyteckim we Florencji. Zajmuje się współczesną historią europejską (przede wszystkim dziejami Niemiec i Europy Środkowo-Wschodniej). Specjalizuje się w historii dyktatur komunistycznych, dziejach historiografii, historii nacjonalizmu i historii przemocy. Autor książek: *Geschichtswissenschaft in Zentraleuropa: Die Universitäten Prag, Wien und Berlin um 1900* (2008); *Der Poststalinismus. Ideologie und Utopie einer Epoche* (2016) i *Co była normalizacja? Eseje o późnym socjalizmie* (2016, wspólnie z Michalem Pullmannem). Obecnie pracuje nad monografią na temat kary śmierci w późnym socjalizmie.

<sup>82</sup> G.W.F. Hegel, *Zasady filozofii prawa*, tłum. A. Landman, Warszawa 1969, s. 21.

<sup>83</sup> F. Šmahel, *Husitská revoluce*, t. 1: *Doba vymknutá z kloubů*, Praha 1993.

<sup>84</sup> F. Beer, *Die Zukunft funktioniert noch nicht. Ein Porträt der Tschechoslowakei 1948–1968*, Frankfurt am Main 1969.

<sup>85</sup> C. Amtmann-Chornitzer, „Schöne Welt, wo bist du?”..., s. 44 i 77.

***Between the trauma and the dream: the de-Stalinization and the communist understanding of the time (attempt to interpretation)***

*The article's subject is the communist perception of time and progress. The starting point is a new understanding of de-Stalinization: I work on the assumption that 1956 indicates not so much the beginning of the communism's end, as the beginning of a new stage in its history – post-Stalinism, which also marked the formation of a unique approach to time. Khrushchev's reckoning with Stalinism shook the notion of the "iron laws of progress" and drew attention to history's unpredictability. The loss of historic certainty resulted in the slowing down of time. My analysis concerns the selected aspects of the de-Stalinization processes which were taking place in the "Northern triangle" countries, i.e. in East Germany, Czechoslovakia and Poland. In contrast to the majority of existing studies, I did not limit myself to researching official ideology, trying instead to understand the ways of understanding time in the ideological every-day life. I take particular interest in the mutual influences between individual planes of party hierarchy: between centre and periphery, between leadership and base, and between apparatus and cadres. As I demonstrate, post-Stalinism differed considerably from Stalinism, which sped up time, as well as from the stagnation of late socialism. The unique pace of post-Stalinism as an era of ambivalence stretching from 1956 to the late 1960s was set by the tension between the trauma of a Stalinist past and a renewed dream of a communist utopia.*

**Key words:** de-Stalinization, revival, memory, secret speech, golden age, ideology, small stabilization, nostalgia, Polish October, post-Stalinism, Prague Spring, rehabilitation, backwardness, utopia, understanding of time